

wadza się ona do kontroli poziomu uzbrojenia w praktyce określanego przez każde państwo członkowskie.

W samej zaś NRF, zakazy produkcji broni ABC, na co wskazywaliśmy wyżej, nie są w praktyce kontrolowane. Równocześnie zaś uchylanie przez Radę Unii Zachodnioeuropejskiej względnych zakazów produkcji dobitnie wskazuje, że w oczach sojuszników NRF ograniczenia te mające znaczenie propagandowe z wojskowego punktu widzenia są nieuzasadnione.

Doświadczenia UZE przywodzą na myśl wspomnienie o sojuszniczych komisjach kontroli, które miały nadzorować rozbrojenie Niemiec przewidziane w traktacie wersalskim⁵¹. Tak wówczas, jak i obecnie rzekoma konieczność zachowania części potencjału zbrojeniowego Niemiec dla ewentualnego wykorzystania go przeciwko państwom socjalistycznym spowodowała, że postanowienia dotyczące kontroli pozostawionych zbrojeń były nie wykonywane w praktyce i stały się tylko iluzją wprowadzającą w błąd światową opinię publiczną.

JANUSZ GILAS, JANUSZ SYMONIDES

MEMORIAŁ NIEMCÓW ŁÓDZKICH W SPRAWIE ANEKSJI ZIEM POLSKICH DO RZESZY W OKRESIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Z chwilą ukazania się artykułu hamburskiego historyka, Fritza Fischera *Deutsche Kriegsziele. Revolutionierung und Separatfrieden im Osten 1914—1918*¹, a następnie jego książki, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914/18*² rozpoczęła się dyskusja³, która skoncentrowała się przede wszystkim na dwóch problemach: a) genezy I wojny

⁵¹ Tekst: Dz. U. R. P. 1920, nr 35, poz. 200 (załącznik). Omówienie: E. Gumbel, *Disarmament and Clandestine Rearmament under Weimar Republic*. W: *Inspection for Disarmament* pod red., S. Melmana. New York 1953; B. Jaworznicki, *Kontrola zbrojeń niemieckich po I wojnie światowej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1955, s. 25n; J. Krassuski, *Reakcja Polski na zniesienie Sojuszniczej Komisji Kontroli*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1961, ss. 284 i n; tegoż, *Rola Ligi Narodów w kształtowaniu stosunków polsko-niemieckich 1919—1939*. W: *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*. Poznań 1963, ss. 577 in; J. H. Morgan, *Assize of Arms being the Story of the Disarmament of Germany and Her Rearmament 1919—1939*. London 1945, ss. 266—276. Również H. Dembiński, *Dozbrowanie Niemiec w świetle prawa narodów*. Kraków 1935, s. 15.

¹ „Historische Zeitschrift”, 1953, Bd. 188, nr 2, ss. 249—310.

² Düsseldorf, Droste Verlag, 896 ss. Książka ta miała dotychczas trzy wydania: I 1961, II 1962, III 1964.

³ Najważniejsze głosy polemiczne zebrał, opatrzył wstępem i opublikował E. W. Lynar, *Deutsche Kriegsziele 1914—1918*. Frankfurt/M, Ullstein Verlag, 1964, 197 ss. W załączeniu do tej publikacji znajduje się spis obejmujący 60 recenzji z książki F. Fischera, *Griff nach der Weltmacht*, który charakteryzuje znaczenie naukowe dzieła Fischera.

światowej b) niemieckich celów wojennych w okresie I wojny światowej. Szczególnie dokładnie zbadane zostały niemieckie cele wojenne w Europie wschodniej, a to dzięki badaniom i publikacjom, jakie wyszły spod pióra I. Geissa⁴, W. Baslera⁵, L. Lewerenz⁶, B. Manna⁷, które uzupełniły i skorygowały wyniki badań znanego historyka amerykańskiego H.W. Gatzkego⁸ stwierdzające, jakoby ekspansja imperializmu niemieckiego w okresie I wojny światowej skierowana była głównie w kierunku zachodnim. Czytelnika polskiego zainteresowały szczególnie wyniki badań zachodnioniemieckiego historyka I. Geissa poświęcone wyłącznie planowanym przez rząd niemiecki aneksjom ziem polskich wchodzących w skład byłego zaboru rosyjskiego czyli tzw. Królestwa Kongresowego. Z tego względu praca Geissa została przetłumaczona na język polski i wydana staraniem Polskiego Wydawnictwa Naukowego⁹.

Trzeba jednakże podkreślić, że projekty i plany aneksji ziem polskich snute przez rząd niemiecki w okresie I wojny światowej znane były historykom polskim już wcześniej. Pierwszy zwrócił na ten problem uwagę wybitny historyk polski Szymon Askenazy¹⁰. Zapoczątkowane przez niego badania nie były niestety kontynuowane, mimo iż w 1929 r. w Niemczech ukazała się praca E.O. Volkmana¹¹, która m. in. także poruszała sprawę aneksji ziem polskich planowanych przez rząd niemiecki. Szerzej zajęli się problemem niemieckich celów wojennych w okresie I wojny światowej dopiero współcześni historycy polscy: J. Pajewski przy okazji swych studiów nad problemem *Mitteleuropa*¹², L. Grosfeld badając politykę państw centralnych wobec sprawy

⁴ *Der Polnische Grenzstreifen 1914—1918. Ein Beitrag zur deutschen Kriegszielpolitik im Ersten Weltkrieg*. Lübeck, Mathiesen Verlag, 1960, 183 ss. „Historische Studien” 378.

⁵ *Deutschlands Annexionspolitik in Polen und im Baltikum 1914—1918*. Veröffentlichungen des Instituts für Geschichte der Völker der UdSSR an der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg. Herausgegeben von Alfred Anderle, Reihe B, Abhandlungen Bd. 3. Berlin, Rütten und Loening, 1962, 457 ss.

⁶ *Die deutsche Politik im Baltikum 1914—1918*. Hamburg 1958 (dysertacja doktorska).

⁷ *Die Baltischen Länder in der deutschen Kriegszielpublizistik 1914—1918*. Tübinger Studien zur Geschichte und Politik nr 19. Tübingen 1965, 161 ss.

⁸ *Germany's Drive to the West*. Baltimore 1950.

⁹ *Tzw. Polski pas graniczny*. Warszawa, PWN, 1964, 314 ss.

¹⁰ *Uwagi*. Warszawa, E. Wende, 1924. W szkicu zatytułowanym *Ze świadectw austro-pruskich* ss. 252—356.

¹¹ *Die Annexionsfragen des Weltkrieges*. Berlin 1929. Das Werk des Untersuchungsausschusses der Verfassunggebenden Deutschen Nationalversammlung und des Deutschen Reichstages, 4 Reihe. Die Ursachen des deutschen Zusammenbruchs im Jahre 1918, Bd. 12.

¹² J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie Pierwszej Wojny Światowej*. Prace Instytutu Zachodniego Nr 27. Poznań 1959, 445 ss.

polskiej w okresie I wojny światowej¹³ oraz J. Knebel przedstawiając politykę rządu pruskiego wobec sprawy polskiej w okresie I wojny światowej¹⁴. Wszyscy wyżej wymienieni autorzy skoncentrowali swoją uwagę na badaniu polityki rządu niemieckiego i czynników oficjalnych oraz ważniejszych organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych wobec sprawy polskiej. Nie ma natomiast niestety żadnego opracowania przedstawiającego stanowisko zajęte przez niemieckich mieszkańców zaboru rosyjskiego wobec niemieckich planów aneksji terytorialnych w Królestwie Kongresowym. Sprawy tej nie porusza również żadna z wyżej wymienionych prac. Zagadnienia tego nie uwzględnił także zachodniemiecki historyk Werner Conze, mimo iż w badaniach swych¹⁵ natrafił na odpowiednie materiały. Wolał jednak sprawę tę pominąć milczeniem. Tymczasem istnieje bardzo ciekawy dokument, który jest interesującym przyczynkiem zarówno do sprawy niemieckich celów wojennych w Europie wschodniej, jak i do sprawy stosunków polsko-niemieckich w okresie I wojny światowej widzianych oczyma Niemców mieszkających wśród społeczności polskiej w byłym zaborze rosyjskim. Dokumentem tym jest memoriał Niemców łódzkich z dnia 9 grudnia 1915 r. przedłożony drogą służbową — za pośrednictwem prezydenta policji w Łodzi, Matthiasa von Oppen i generał-gubernatora Hansa Hartwiga von Beselera — kanclerzowi Rzeszy, Teobaldowi Bethmannowi-Hollwegowi¹⁶. Najważniejszą częścią memoriału jest fragment, w którym autorzy postulują wraz z szerokim uzasadnieniem przyłączenie do Niemiec trzech guberni zaboru rosyjskiego: kaliskiej, piotrkowskiej wraz z Łodzią i okręgiem łódzkim oraz płockiej. Memoriał został następnie wydrukowany pod eufemistycznym tytułem. *Die Deutschen in Russisch-Polen* w formie broszury na prawach rękopisu, jako druk ściśle poufny przez wydawnictwo Deutscher Städte Verlag Berlin, staraniem *Auskunftsstelle Vereinigter Verbände* i rozesłany co bardziej wpływowym nacjonalistycznym politykom niemieckim, od których Niemcy łódzcy i ich protektorzy spodziewali

¹³ L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*. Warszawa, PWN, 391 ss.; L. Grosfeld, *La Pologne dans les plans impérialistes allemands pendant la grande guerre 1914—1918 et l'acte du 5 novembre 1916* La Pologne au X^e Congrès International des Sciences Historiques à Rome. (Varsovie) 1955.

¹⁴ J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 1963, 199 ss.

¹⁵ W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg. (Ostmitteleuropa in Vergangenheit und Gegenwart)* Köln, Böhlau Verlag, 1958. 416 ss. Z zestawienia bibliograficznego wynika, że Conze miał w ręku tekst memoriału Niemców łódzkich.

¹⁶ A. Eichler, *Deutschtum im Schatten des Ostens*. Dresden, Meinhold Verlagsgesellschaft, 1942, 247 ss. (Dalej cyt. Eichler I) A. Eichler, *Die Lodscher deutschen Aktivisten und Ihre Gegner*. Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland, 1941, nr 3/4, s. 301 (Dalej cyt. Eichler II) Fotokopia strony tytułowej broszury *Die Deutschen in Russisch-Polen* zob. aneks I.

się uzyskać poparcie dla swych postulatów¹⁷. Memorandum zostało następnie jeszcze raz opublikowane w formie aneksu do polemicznej broszury L.K. Fiedlera pt. *Die Deutschen in Polen. Anlässlich der evangelisch-angelsburgischen Synode in Lodz am 18. Oktober 1917. Als Manuskript gedruckt* (Vertraulich. Berlin-Charlottenburg 1917. Selbstverlag des Verfassers. S. 13—15). W memorandum opublikowanym w formie broszury, a tym samym w przedruku Fiedlera nie ujawniono autorów. W przedmowie pochodzącej od wydawców zaznaczono tylko, że memorandum zostało opracowane przez ludzi, którzy zajmują kierownicze pozycje wśród niemieckich mieszkańców Łodzi. Dopiero w 1941 r. jeden z sygnatariuszy memorandum, Adolf Eichler opublikował artykuł pt. *Die Lodzcher deutschen Aktivisten und ihre Gegner* na łamach „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland” nr 3/4, ss. 283—327, w którym ogłosił tekst memorandum, łącznie z pismem przewodnim skierowanym do kanclerza Bethmanna Hollwega, a podpisanym przez autorów memorandum. W zredagowaniu tekstu uczestniczyła grupa niemieckich nacjonalistów, których organem prasowym był tygodnik „Deutsche Post”, założony 1 VII 1915 r. Grupa ta brała bardzo aktywny udział w życiu politycznym i społeczno-kulturalnym wśród niemieckich mieszkańców Łodzi. Zmierzała nawet do zorganizowania wszystkich Niemców zamieszkałych na terenie całego zaboru rosyjskiego i do przejęcia w swoje ręce kierownictwa politycznego. W tym celu starali się na początku 1916 r. powołać do życia organizację *Bund der Deutschen in Polen* (Związek Niemców w Polsce). Niemiecka administracja cywilna ani też władze w Berlinie nie wyraziły zgody na utworzenie organizacji, ponieważ byłaby ona oceniana jako przejaw polityki germanizacyjnej¹⁸, gdyż poglądy polityczne organizatorów były dobrze znane. Miejscowe władze zezwoliły im jedynie na założenie lokalnej organizacji pod nazwą *Deutscher Verein für Lodz und Umgegend*, która powołana została do życia w dniu 5 marca 1916 r. Podkreślić należy, że władze niemieckie udzieliły zgody na założenie *Deutscher Verein* pod bardzo znamienym warunkiem: zobowiązały organizatorów, by nie rozprawiali na temat przyszłości politycznej Polski¹⁹. Powtórne starania niemieckich nacjonalistów z Łodzi o pozwolenie na rozszerzenie działalności na cały teren zaboru nie dały na razie rezultatu²⁰. Także interwencja protektora Niemców łódzkich *Verein für das Deutschtum im Ausland* z Berlina, u samego generał-gubernatora Beselera nie odniosła skutku. Niemiecy nacjonaści z Łodzi byli bowiem zdecydowanymi przeciwnikami tej polityki w stosunku do Polski, której wyrazem był akt 5. listopada 1916 r. Swe poglądy głosili na łamach organu „Deutsche Post” w rezultacie czego niemiecka administracja cywilna cofnęła pomoc finansową udzie-

¹⁷ Eichler I, s. 247.

¹⁸ Eichler I, s. 225.

¹⁹ Eichler I, ss. 225, 255.

²⁰ Eichler I, s. 257.

laną pismu²¹. Ze skrajnie nacjonalistycznego kierunku politycznego tego organu była niezadowolona także znaczna część niemieckich mieszkańców Łodzi szczególnie ze sfer przemysłowych, którzy nawet bojkotowali ekonomicznie drukarnię drukującą „Deutsche Post”²². Szef niemieckiej administracji cywilnej w Generał-Gubernatorstwie Wolfgang von Kries otwarcie oskarżył *Deutscher Verein* o to, że jest ekspozyturą *Hakaty* (*Ostmarkenverein*)²³. Zarzut ten jest w pełni uzasadniony, ponieważ niemieccy nacjonałiści w Łodzi byli w stałym kontakcie z wybitnym działaczem *Hakaty* Georgem Cleinowem, mimo iż ze względów taktycznych unikali jakichkolwiek oficjalnych związków z *Ostmarkenverein*²⁴. Drugim inspiratorem ideologicznym po *Hakacie*, był dla autorów memorandum wspomniany już *Verein für das Deutschtum im Ausland*, z którym byli w stałych kontaktach²⁵ oraz *Alldeutscher Verband*²⁶.

Inne jeszcze zabiegi charakteryzują cele polityczne niemieckich nacjonalistów z Łodzi. Zmierzali oni bowiem do narzucenia Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu w zaborze rosyjskim swoich celów politycznych. W tym celu dążyli do anulowania ustawy kościelnej obowiązującej od 1849 r. i zastąpienia jej nową ustawą, która miała zgermanizować cały Kościół Ewangelicko-Augsburski w Królestwie Kongresowym. Na specjalnie w tym celu zwołanym w Łodzi synodzie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (dnia 18 października 1917 r.) niemieccy nacjonałiści chcieli przeforsować: a) by językiem urzędowym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego został język niemiecki, b) by pastorami mogli zostać tylko tacy kandydaci, którzy studiowali teologię na uniwersytecie „o niemieckim języku nauczania”, c) by konsystorz został przeniesiony z Warszawy do Łodzi, gdzie miejscowi nacjonałiści mieliby ułatwione możliwości jego kontroli.

Przeciwko takim germanizacyjnym zakusom łódzkich nacjonalistów wystąpili nie tylko polscy członkowie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, lecz także ci z uczestników synodu, którzy nie chcieli dopuścić do tego, by Kościół Ewangelicko-Augsburski stał się terenem antypolskiej działalności politycznej. W rezultacie 102 uczestników synodu, wśród których było 32 na ogólną liczbę 44 obecnych pastorów, opuściło demonstracyjnie obrady. W ten sposób udaremiony został plan niemieckich nacjonalistów, gdyż pozostali uczestnicy nie mieli wymaganej większości 2/3 uczestników synodu²⁷.

²¹ Eichler I, s. 271. ²² Eichler I, s. 230. ²³ Eichler I, s. 271.

²⁴ Eichler I, s. 271. Eichler stwierdza, że spotkanie z Cleinowem wywarło decydujący wpływ na jego dalsze życie. Eichler II, s. 291.

²⁵ Eichler I, ss. 263/4, 311/12, 417.

²⁶ Eichler I, s. 278. Nie jest też dziełem przypadku, że do memoriału opublikowanego w formie broszury pt. *Die Deutschen in Russisch-Polen* dołączono także m.in. artykuł przewodniczącego *Alldeutscher Verband* H. Classa, *Grundsätzliches zur polnischen Frage*, w którym autor domaga się przyłączenia całego zaboru rosyjskiego do Niemiec.

²⁷ O przebiegu synodu zob. Fiedler, *op. cit.* oraz artykuły: *Die evangelischen Synode in Łódź*. „Polnische Blätter”, nr 75, 20. Oktober 1917, ss. 87—90.

Skrajnie nacjonalistyczne i antypolskie poglądy uzewnętrzniły się także w samym memorandum. Jego autorzy zaczynają swoje wywody, które mają na celu przekonać kierownictwo polityczne Rzeszy o konieczności przeprowadzenia aneksji terytorialnych w Polsce, od obciążenia społeczności polskiej odpowiedzialnością za deportacje ludności niemieckiej, przeprowadzone przez władze carskie. Oskarżenia swe autorzy memorandum uzasadniają tym, iż do 1914 r. władze carskie nie miały żadnych wątpliwości co do lojalności swych niemieckich poddanych i wobec tego deportacje są rezultatem „polskiej agitacji” antyniemieckiej. Jak widać z powyższej argumentacji, autorzy memorandum tendencyjnie nie kojarzą deportacji z faktem, który stał się ich przyczyną — z wybuchem wojny między Niemcami a Rosją. O bezpodstawności oskarżeń świadczy najlepiej to, iż deportacje przeprowadzone przez władze carskie na początku wojny były zjawiskiem masowym i nie ograniczały się tylko do niemieckich mieszkańców. Deportacjami objęta została także ludność polska, żydowska, litewska i łotewska²⁸. Wydarzenia te były autorom memorandum z pewnością znane z autopsji, pominięły je jednak milczeniem. Obciążenie ludności polskiej odpowiedzialnością za deportacje przeprowadzone przez władze carskie wskazuje przede wszystkim na intencje autorów memorandum, którzy w ten sposób chcieli przekonać kanclerza Bethmanna-Hollwega, że cała polityka niemiecka w stosunku do sprawy polskiej, której wyrazem był akt 5 listopada 1916 r. jest nieuzasadniona i błędna, ponieważ współżycie ludności polskiej i niemieckiej nie jest możliwe. Oskarżanie społeczeństwa polskiego o prześladowanie Niemców było stale używanym argumentem w antypolskich wystąpieniach nacjonalistów niemieckich, stosowanym zresztą ze zmiennym nasileniem aż do ostatnich czasów. Znamienny jest przy tym fakt, iż w tych sprawach nigdy nie wyjaśniano i nie rozróżniano wzajemnych zależności między przyczyną a skutkiem. Podobnie niemożliwe jest pogodzenie polskiej i niemieckiej racji stanu. W pojęciu autorów memorandum, jedynie celowe i właściwe jest prowadzenie tradycyjnie wrogiej, antypolskiej polityki, której kontynuacją ma być proponowana aneksja trzech guberni, skolonizowanie, to znaczy zgermanizowanie ich przez osiedlenie na tym obszarze niemieckich kolonistów z Wołynia, Podola, Mołdawii oraz znaną Morza Czarnego. Zgermanizowane gubernie utworzyłyby coś w rodzaju niemieckiego pasa bezpieczeństwa, co wzmocniłoby zdaniem autorów memorandum przynależność zaboru pruskiego do Niemiec, gdyż odseparowałyby tamtejszą ludność polską od centrum polskiego ruchu niepodległościowego, od Warszawy. Powyższe koncepcje wyraźnie nawiązują do propozycji zawartych w me-

Die Deutschen in Polen. „Polnische Blätter”, nr 76, 5. November 1917, ss. 116—125.

Die Deutschen in Polen. „Polnische Blätter”, nr 84, 25. Januar 1918, ss. 73—82.

²⁸ Badacze szacują, że władze carskie deportowały od 535 do 743 tys. ludności polskiej. Ważniejsza literatura przedmiotu zob. Conze, *op. cit.*, s. 93, przyp. 36.

moriale Schwerina z dnia 25 marca 1915 r., z tą tylko różnicą, że Schwerin proponował zaanektowanie mniejszego obszaru, bez Łodzi i okręgu łódzkiego, i był ponadto zwolennikiem wysiedlenia zeń wiejskiej ludności polskiej i żydowskiej²⁹. Podobieństwa wskazywałyby dodatkowo na koła wszechniemieckie jako na inspiratorów łódzkiego memorandum (Schwerin był członkiem Związku Wszechniemieckiego)³⁰. Jest także rzeczą prawdopodobną, że łódzcy nacjonałiści dowiedzieli się za pośrednictwem swych protektorów z Rzeszy, iż rozpatrywane przez rząd niemiecki plany aneksji terytorialnych w Polsce nie obejmują ich terenów zamieszkania i to skłoniło ich do wystąpienia z inicjatywą w tym względzie. Jakakolwiek byłyby geneza memorandum, analiza zawartych w nim poglądów wskazuje wyraźnie, że jego autorzy działali pod wpływem ideologii wszechniemieckiej.

Postulowane przez łódzkich nacjonalistów terytorium do aneksji obejmowało trzy gubernie: plocką, piotrkowską i kaliską o łącznej powierzchni 33 016 km² i 4 290 022 mieszkańców. Niemców było w tej liczbie 482 166 czyli około 11,2%. Jeżeli chodzi o ilość niemieckich mieszkańców w każdej z trzech gubernii to przedstawiała się ona następująco:

w guberni kaliskiej niemieckich mieszkańców było	8,2%
„ „ piotrkowskiej „ „ „	14,3%
„ „ plockiej „ „ „	6,8% ³¹

Jak z powyższych danych statystycznych wynika, niewielki procent Niemców nie był przeszkodą w zabiegach o aneksję. Zaznaczyć przy tym należy, że nie wszyscy Niemcy mieszkający na terenie zaboru rosyjskiego dążyli do zaanektowania wyżej wymienionych terenów, ani też nie podzielali poglądów przedstawionych w memorandum, mimo iż tak twierdzili protektorzy łódzkich nacjonalistów³². Stwierdza to nawet jeden ze współautorów memorandum podkreślając, że Niemcy łódzcy dzielili się na trzy grupy:

- nacjonałiści, którzy nazywali siebie niemieckimi aktywistami,
- niemieccy robotnicy, drobni kupcy i rzemieślnicy,
- fabrykanci.

Pierwsza grupa kierowała się wyłącznie nacjonalistycznym punktem widzenia, z niej rekrutowali się autorzy memorandum. Druga grupa, jakkolwiek nieobojętna na wpływ nacjonalizmu, kierowała się jednak ekonomicznym punktem widzenia. Trzecia wreszcie grupa, tak zwanych niemieckich pasywistów, kierowała się wyłącznie względami ekonomicznymi. Zawdzięczając

²⁹ Szczegółowa analiza planu Schwerina zob. Geiss, *Der Polnische Grenzstreifen*, op. cit., s. 78 i n.

³⁰ *Ibidem*, s. 80.

³¹ „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich”. Rok 1915. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1916. Dział I, ss. 1—48.

³² *Die Deutschen in Russisch-Polen*. Hrsg. von der Auskunftsstelle Vereinigter Verbände. Berlin, Deutscher Städte-Verlag, b. r. wyd., s. 3.

swą egzystencję rynkowi miejscowemu i wielkiemu rynkowi rosyjskiemu przeciwna była nacjonalistycznym i imperialistycznym żądaniom niemieckich aktywistów z Łodzi, których zwalczała. Niebawem okazać się miało, że oderwanie łódzkiego przemysłu od jego naturalnego zaplecza będzie miało katastrofalne skutki. Z chwilą zajęcia Łodzi przez wojska niemieckie nastał dla łódzkiego przemysłu okres całkowitego zastoju³³. Wszystkie surowce zostały przez niemieckie władze wojskowe zarekwirowane, w czym łódzcy fabrykanci dopatrywali się działania swych konkurentów z Rzeszy³⁴. Przeciwno takiemu stanowi rzeczy chciał zaprotestować jeden z przemysłowców łódzkich i opublikować w pierwszym numerze tygodnika „Deutsche Post” artykuł potępiający postępowanie niemieckich władz wojskowych. Ostrze jego wystąpienia zostało jednak przez niemiecką cenzurę stępione³⁵. Sytuacja gospodarcza łódzkiego przemysłu nie uległa poprawie także w późniejszym okresie, w związku z czym niemieccy fabrykanci w Łodzi byli tak zdesperowani, że nosili się z zamiarem przeniesienia swoich fabryk do Rosji, czemu jednak przeszkodził wybuch rewolucji³⁶. W tej sytuacji trudno twierdzić, że poglądy zawarte w memorandum podzielała cała niemiecka ludność zamieszkała w zaborze rosyjskim. Były one dziełem niewielkiej, pozostającej pod inspiracją ideologii wszechniemieckiej grupy skrajnych nacjonalistów, którzy dzięki swej ruchliwości i przedsiębiorczości przejęli kierownictwo polityczne niemieckiej ludności zaboru rosyjskiego. Z chwilą kiedy załamanie się tzw. propolskiej polityki Berlina stało się widoczne, niemieccy nacjonaści z Łodzi uzyskali w dniu 25 II 1917 r. zezwolenie na rozszerzenie swojej działalności politycznej na cały teren generalnej guberni warszawskiej. W rezultacie *Deutscher Verein* stał się istotną siłą polityczną wśród niemieckich mieszkańców Polski centralnej, gdyż do wiosny 1919 r. posiadał już ponad 230 oddziałów terenowych z przeszło 30 tys. członków³⁷. Należy podkreślić, że niżej przedrukowany memoriał nie jest jedynym przykładem aneksjonistycznych dążeń niemieckich nacjonalistów z Łodzi. Z jedną z pierwszych inicjatyw w tej sprawie wystąpił współzałożyciel „Lodzer Rundschau” Wilhelm Neumann publikując pod pseudonimem „Polonius”³⁸ artykuł pt. *Die Deutschen in Russisch-Polen und der Krieg*, w którym stwierdził co następuje:

„Co się tyczy Niemców, to jasnym jest, że widzieliby chętnie włączenie do Niemiec na w pół zgermanizowanych (sic — podkr. moje ZK; zob. dane statystyczne na s. 344) guberni piotrkowskiej i kaliskiej z łódzkim i częstochowsko-sosnowieckim okręgiem przemysłowym. Jednak Niemcy nie zazdroszczą Pola-

³³ Eichler I, s. 277, 379/80.

³⁴ Eichler I, s. 227.

³⁵ Eichler I, s. 228/9.

³⁶ Eichler I, s. 379.

³⁷ Eichler I, ss. 225, 257, 421.

³⁸ Eichler II, s. 286.

kom wolności i będą starali się dostosować do warunków istniejących w samodzielnym Królestwie Polskim, jeżeli tylko zostanie im zagwarantowane zachowanie języka, kultury i interesów gospodarczych”³⁹.

Postulat aneksji został przez Neumanna sformułowany niejednoznacznie. Przewidywał bowiem także możliwość rozwiązania alternatywnego. Z dalszym postulatem aneksji wystąpił jeden z współautorów memorandum Adolf Eichler. Jego, jak to sam stwierdza, pierwsze z wielu *exposé* przeznaczone było dla berlińskiej gazety „Kreuzzeitung”, a osobna kopia — dla współpracownika tej gazety, znanego ówczesnego eksperta od spraw wschodnioeuropejskich, profesora Theodora Schiemanna⁴⁰, zapewne w nadziei, iż odbiorca będący m.in. doradcą cesarza przekaże go samemu Wilhelmowi II. Treść *exposé* Eichlera nie jest dokładnie znana. Wiadomo tylko, że powróciło ono drogą służbową do prezydenta policji w Łodzi, Matthiasa von Oppen⁴¹. Po wojnie jedno *exposé* dostało się do rąk władz polskich, w rezultacie czego Eichler zdecydował się na spieszne opuszczenie Polski⁴².

Były to wprawdzie indywidualne dążenia, niemniej jednak były one wyrazem celów i dążeń środowiska, które uzewnętrzniły się także zbiorowym wystąpieniem w formie niżej przedrukowanego memorandum.

Takie stanowisko niemieckich nacjonalistów musiało pociągnąć za sobą fatalne skutki dla współżycia między społeczeństwem polskim a mniejszością niemiecką w późniejszym okresie, już w odrodzonym państwie polskim. Mniejszość niemiecka w latach międzywojennych w praktyce nigdy nie stanęła na zasadzie akceptowania państwa polskiego, w którym żyła. Jej ideałem pozostał nadal postulat aneksji, urzeczywistniony w 1939 r. przy czynnym i moralnym poparciu a nawet aplauzie całej prawie mniejszości niemieckiej. Nastrojom tym dał wyraz także jeden ze współautorów memorandum Adolf Eichler:

„Dopiero w listopadzie 1939 roku⁴³ otrzymali łódzcy a obecnie już litzmannstadt'cy Niemcy, przez włączenie ich do Wielkoniemieckiej Rzeszy, odpowiedź na ich pytanie z dnia 9 grudnia 1915 roku skierowane do rządu Rzeszy Niemieckiej, czy zostanie im oszczędzony los zapomnianej placówki. Odpowiedź nadeszła wspanialsza i bardziej obiecująca na przyszłość, aniżeli mogli sobie tego życzyć”⁴⁴.

Okres, w którym mniejszość niemiecka w Polsce wpływała destruktywnie na kształtowanie się stosunków polsko-niemieckich, należy już do bezpowrotnej przeszłości.

ZBIGNIEW KULAK

³⁹ „Das Deutschtum im Ausland” 1914, nr 22, s. 177.

⁴⁰ Eichler I, s. 220.

⁴¹ Eichler I, s. 222.

⁴² Eichler II, s. 327.

⁴³ W listopadzie 1939 r. Łódź wraz z okręgiem została wcielona do Rzeszy.

⁴⁴ „Erst im November 1939 bekamen die Lodscher — nun Litzmannstädter —

Weitere Beiträge zur polnischen Frage.

Streng vertraulich.

Als Handschrift gedruckt.

Die Deutschen in Russisch-Polen

Herausgegeben von der
Ankunftsstelle Vereinigter Verbände

Druck: Deutscher Städte-Verlag, G. m. b. H., Berlin SW 19.

Für den Inhalt verantwortlich:
Franz Crull, Berlin NW.

DOKUMENT

In Anbetracht⁴⁵ dessen, dass in der reichsdeutschen Presse andauernd zum Ausdruck gebracht wird, die polnische Bevölkerung der besetzten westrussischen Gebiete brächte dem Deutschtum und dem Deutschen Reiche Gefühle der Dankbarkeit und Freundschaft entgegen, in immer weiteren Kreisen der deutschen Bevölkerung in Polen aber Mutlosigkeit durch die Meinung hervorgerufen wird, die Annahme von der freundschaftlichen Gesinnung der Polen herrsche auch in den massgebenden Kreisen des deutschen Volkes vor und könne die Grundlage für die zukünftige Gestaltung des polnischen Gebietes abgeben, erlauben sich deutsche Bürger der Stadt Lodsch ihre auf Erfahrungen sich gründende Ansicht dahin zu äussern, dass die Annahme von der freundschaftlichen Gesinnung eine irrige ist, dass der Hass der Polen gegen das Deutschtum in den letzten Jahrzehnten und auch während dieses Krieges sichtbar und für die deutschen Bewohner des Landes unheilvoll zum Ausdruck kam.

Was die in ehrerbietiger Hochachtung und tiefer Ergebenheit eine beigegefügte Denkschrift unterzeichnenden Herrn

Dr. med. Braeutigam, Stadtverordneter
Apotheker Edgar von Ludwig, Stadtverordneter
Kaufmann und Zeitungsverleger Adolf Eichler, Stadtverordneter
Fabrikbesitzer Hubert Mühle, Stadtverordneter, Vorstandsmitglied des Deutschen Schul- und Bildungsvereins
Hofrat Heinrich Zirkler, Schulvorsteher und Stadtverordneter
Oberingenieur Cl. Zeemann, Stadtverordneter, zweiter Vorsitzender des Deutschen Gewerbevereins
Pastor A. Löffler
Buchdruckereibesitzer S. Maintius, Vorsitzender des Einkaufs- und Verbrauchsvereins „Deutsche Selbsthilfe“
Hofrat Hugo von Eltz, Direktor des Deutschen Gymnasiums
Fabrikbesitzer Th. Seiler
Pastor Krempin

Deutschen durch ihre Einordnung in das Grossdeutsche Reich Antwort auf ihre Frage an die Deutsche Reichsregierung vom 9. Dezember 1915, ob ihnen das Schicksal des vergessenen Postens beschieden sein soll. Eine Antwort, wie sie sie herrlicher und zukunftsverheissender nicht wünschen konnten". (Eichler II, s. 327).

⁴⁵ Tekst pisma przewodniego do kanclerza Bethmanna-Hollwega, jak i tekst samego memoriału przedrukowany został z artykułu A. Eichlera, *Die Lodsker deutschen Aktivisten und Ihre Gegner*, op. cit., ss. 302—309. Pismo przewodnie i memoriał w przedrukowanej oraz w pozostałych wersjach nie posiadają tytułu ani też nie są datowane. Adolf Eichler, który jest współautorem i sygnatariuszem memoriału podaje, że memoriał nosi datę 9 grudnia 1915 r. (Eichler II, s. 302). Zaznaczyć należy, że wszystkie trzy wersje memoriału nie wykazują żadnych istotnych różnic.

*Hofrat Karl Alfons Pfaff, Oberlehrer am Deutschem Gymnasium
Bürochef Gustav Hessen*

ferner bewegt, ihre Stimme zu erheben, ist der Wunsch in dieser über das Schicksal des Deutschtums in Polen entscheidenden Stunde ihren Befürchtungen und Hoffnungen Ausdruck zu verleihen.

„Als der Krieg ausbrach, wurden Tausende im Königreich Polen lebende Reichsdeutsche, insbesondere aus den Städten Lodz, Pabianice, Zgierz, Tomaschow und Zyrardow nach Innerrussland verschickt. Die in den Städten wohnhaften russischen Untertanen deutscher Abstammung hatten unter dem Misstrauen, das die russischen Behörden ihnen mit einem Mal entgegenbrachten, unter dem offen zutage tretenden Hass der polnischen Bevölkerung zu leiden. Mehr aber als sie litten die deutschen Landwirte, die im nordwestlichen Polen zahlreich angesiedelt sind. Polnische Nachbarn bezichtigten sie des Verrats. Viele deutsche Volksgenossen sind solchen grundlosen Verdächtigungen zum Opfer gefallen. Vorläufig unzählbar sind die Plünderungen an deutschem Gut, ist die Zahl der Verschleppten und Verschickten. — Anfangs, in der Zeit der November- und Dezemberkämpfe um Lodz, als die ersten grausamen Taten, die unter Mithilfe der polnischen Bevölkerung russische Soldaten an deutschen Landwirten verübt hatten, brachten noch viele russischen Untertanen deutscher Abkunft, die sich des früheren Wohlwollens der russischen Regierung gegen die deutschen Bewohner Polens erinnerten, die Entschuldigung auf, die Ausschreitungen seien Taten Einzelner. Bald aber stellte sich durch die Fülle bekannt gewordener Greuelthaten heraus, dass die Plünderung und Verschleppung der deutschen Landwirte systematisch durchgeführt wurde.

Dieser Umschwung der russischen offiziellen Meinung über den Wert der deutschen Untertanen wird von den deutschen Bewohnern Polens auf die in den letzten Jahrzehnten immer wilder gewordene verleumderische polnische Agitation gegen das deutsche Element zurückgeführt, denn in Wirklichkeit ist niemals ein Beweis für die politische Unzuverlässigkeit der russischen Untertanen deutschen Stammes erbracht worden.

Die polnische Abneigung gegen alles Deutsche ist alt, sie kommt zum Teil daher, dass Preussen zu den Mächten gehört, die an der Teilung Polens teilgenommen haben. In Russisch-Polen wurde eine ständige Hetze gegen „Preussen-Deutschland“ betrieben, das die Polen in den deutschen Ostmarken „ihrer Muttersprache und ihres Eigentums beraube“. Dann aber spielt auch nationale Eifersucht eine Rolle. Seit Menschengedenken ist im nordwestlichen Polen, besonders aber im Lodzer Industriekreis der deutsche Einfluss stark. Die Beamten und Angestellten in den Fabriken waren meist eingebürgerte Deutsche russischer Untertanenschaft und Reichsdeutsche; deutsch war die gebräuchliche Geschäftssprache, der deutsche Bauernstand war leidlich wohlhabend. Ihrer dem Lande segensreichen wirtschaftlichen Kraft, ihrer hohen Steuerleistungen und ihrer Treue wegen waren die deutschen Bewohner Polens auch bei der russischen Regierung beliebt. Der Ehrgeiz und die Eigenliebe der Polen fühlten sich dadurch beleidigt. Hinzu kam, dass die deutschen Stadt- und Landbewohner allen offen betriebenen Polonisierungsbestrebungen Widerstand entgegenbrachten.

So entstand die von Polen aufgeworfene Frage, ob die hier wohnenden Deutschen ein Recht haben sich als Deutsche zu bekennen und das Land doch wie eine Heimat zu betrachten. Die russische Regierung hat in früheren Zeiten dieses Recht nie bestritten, sondern es in auffälliger Weise betont. Ein Beispiel: Bei einer Feierlichkeit anlässlich der Eröffnung der Lodzser Fabrikbahn vor nun gerade 50 Jahren (am 19. November 1865) hielt der aus Warschau gekommene Kaiserliche Statthalter Graf Berg eine Ansprache, in der er ausführte:

„Die Stadt Lodz bildet eine interessante Erscheinung im polnischen Lande. Sie verdankt ihren Wohlstand der deutschen Industrie, dem Unternehmungsgeist der Deutschen, dem deutschen Fleiss. Nächst Warschau ist Lodz die volkreichste Stadt im Königreich Polen. Sie zählt über 40 000 Einwohner, darunter zwei Drittel Deutsche. Lodz ist die Metropole von über 100 000 deutschen industriellen Bewohnern, welche sich in zahlreichen Städten angesiedelt haben. Ich glaube diesen Einwohnern einen guten Rat zu geben, wenn ich sie zur treuen Nachahmung der Tugenden ihrer Väter und zum beständigen Festhalten am deutschen Charakter aufmuntere, der sie unterscheiden soll und der stets wohlthätig auf ihre Lage rückwirken wird“.

Auch die Polen standen in früherer Zeit unter dem Eindruck, dass im Lodzter Industriegebiet der deutsche Einfluss das ganze wirtschaftliche und kulturelle Leben beherrsche. So schrieb schon im Jahre 1841 die Warschauer „*Ekonomja Przemysłowa*“ u. a.:

„Schon der äussere Eindruck ist anders als der vieler anderer Städte Polens dank der absoluten Mehrheit der deutschen Bewohnerschaft und dank des industriellen Lebens. Man könnte glauben, man befinde sich in einem vollständig deutschen Industriezentrum, so deutsch ist hier alles. Die Vereine, die Klubs — ihr Geist ist rein deutsch. Und tatsächlich ist der polnische Einfluss sehr gering. Zwei Hauptfestlichkeiten gibt es alljährlich in Lodz, die einen vollständig volkstümlichen Charakter haben, das Schützenfest zu Pfingsten und der Sylvesterball am Schluss des Jahres“.

Erst mit dem überraschenden Wachstum der Stadt Lodz und dem damit im Zusammenhang stehenden, grossen Zustrom ehemaliger polnischer Landarbeiter und später durch die Heranbildung einer polnischen Industrieintelligenz wuchs der polnische Einfluss. Die Polen erlangten ein rein zahlenmässiges Uebergewicht. Aber auch heute noch sind die Fabrikbesitzer und der Mittelstand meist deutsch, werden die meisten Steuern von Deutschen und Juden entrichtet.

Das Recht der deutschen Bewohner Polens auf eine freie Entfaltung ist aber auch ein altbegründetes. Bereits im dreizehnten Jahrhundert begann die deutsche Einwanderung. Deutsche Bauern, die damals ins Land gerufen wurden, machten weite Strecken des unwirtlichen Landes urbar. Durch die preussische Regierung am Ende des 18. Jahrhunderts nach Polen gerufene Handwerker legten den Grund zu der Industrie Polens. Deutscher Handwerkerfleiss, deutsche kaufmännische Tüchtigkeit trugen seit jener Zeit nicht nur zur Entwicklung des Lodzter Industriekreises, sondern auch zur Entwicklung des ganzen nordwestlichen Polens bei. Nur der Mangel einer Geschichte der deutschen Einwanderung in Polen und das Fehlen einer zuverlässigen Statistik, die Rechenschaft gibt über den Umfang der deutschen Arbeit die hierzulande geleistet worden, ist ermöglicht es den Polen noch heute von einer polnischen Industrie zu sprechen im Sinne einer Ablehnung der Dankbarkeit und Achtung gegen die deutschen Kulturpioniere.

Zuverlässige Angaben über die Zahl der deutschen Landwirte, Handwerker und Kaufleute liegen nicht vor. Nach der Volkszählung von 1897 gab es in Polen 407 427 Deutsche, in den russischen Ostseeprovinzen, die als altes deutsches Kulturland ganz allgemein anerkannt werden, nur 175 304 Deutsche. Damals schon war die Zahl der in Lodz wohnhaften Deutschen höher beziffert als die Zahl der Deutschen in Riga: Lodz stand mit seiner deutschen Einwohnerschaft an der Spitze aller russischen Städte. Nach einer Statistik vom Jahre 1905 lebten in Polen 586 900 Protestanten, die mit geringer Ausnahme als Deutsche betrachtet werden können. Ausserdem gibt es auch noch mehrere Zehntausend deutscher Katholiken. In den Städten Polens lebten im Jahre 1905 rund 157 300, in den Flecken 19 300, auf dem Lande 410 900 Protestanten. Die jährliche natürliche Zunahme der Evangelischen, nach dem Ueberschuss der Geburten berechnet,

wird auf etwa 7 000 geschätzt. Die Zahl von 586 900 müsste sich seit dem Jahre 1905 vergrößert haben, nicht zuletzt auch darum, weil die Zahl der einwandernden Reichsdeutschen eine recht grosse war. Einen allerdings günstigen Vergleich bietet Lodz. Nach dem Ergebnis der Volkszählung von 1897 ist die Zahl der in Lodz wohnhaften Deutschen mit 67 248 angegeben, im Jahre 1913 betrug die Zahl der Deutschen in Lodz nach allgemeiner Schätzung rund 130 000. — Die Hauptmasse der Deutschen in Polen entfällt auf die Gebiete Petrikau, Kalisch, Warschau, Plozk, Nowogeorgiewsk⁴⁶ usw. — Zu beachten ist, dass alle russischen Statistiken kein erschöpfendes Material bieten. Ferner liegt bei allen Zählungen, die unter Mithilfe der polnischen Bevölkerung vorgenommen werden, das polnische Bestreben zugrunde, die Zahl der Polen durch das Hinzuschreiben deutscher Bewohner zu vergrößern. Einen Beweis dafür liefert ein Vorgang der jüngsten Zeit. Bei einer vom Kaiserlichen Polizeipräsidium in Lodz angeordneten Hauslistenanfertigung, die statistischen Zwecken dienen sollte, wurde von Hausbesitzern versucht, Deutsche als Polen einzutragen.

Den Mittelpunkt des deutschen Lebens in Polen bildete die evangelische Kirche. Auch dann, als mehrere Pastoren, die der Ansicht waren, ein Hinüberneigen zum Polentum könne die katholischen Polen dem Evangelium zuführen, in eine Art Gegensatz zu der Hauptmasse der evangelischen Deutschen gerieten. — Die meisten Angriffe der Polen richteten sich gegen die deutsche Schule. Misstrauisch beobachtet wurden auch die deutschen Vereine, deren es in jeder Stadt und nahezu in allen Flecken welche gibt. Lodz weist u.a. fünf deutsche Kulturvereine, 16 deutsche Gesangvereine, 12 deutsche Sportvereine, den alten Schützenverein und eine Anzahl beruflicher Vereine auf. Weiter besteht ein Verband deutschsingender Gesangvereine im Königreich Polen, der 24 deutsche Gesangvereine umfasst. Als sonstige deutsche Gründungen in Lodz sind anzusehen, die Freiwillige Feuerwehr und der Christliche Wohltätigkeitsverein, die beide eine gewaltige Arbeit leisteten. In Warschau, wo nahezu alle deutschen Einwanderer der Polonisierung anheimfielen, bestand ein deutscher Verein für das Zartum Polen, der von polnischer Seite in heftigster Weise angegriffen wurde und nicht zur Entfaltung kam. Nach dem Ausbruch der Revolution wurde in Lodz ungefähr vor zehn Jahren eine Konstitutionelliberale Partei Deutschsprechender gegründet; auch ihre Entfaltungsmöglichkeit blieb beschränkt. Anlässlich der letzten Dumawahlen wurde von einer politischen deutschen Gruppe Wahlarbeit für einen deutschen Kandidaten geleistet, der damals geplante Zusammenschluss zu einem politischen deutschen Verband konnte der politischen Verhältnisse wegen nicht erfolgen. — Während des Krieges stellten mit Ausnahme einiger beruflichen und Hilfsvereine alle deutschen Vereine ihre Tätigkeit ein. Gegenwärtig ist ein Teil von ihnen wieder tätig. Ausserdem ist ein deutscher wirtschaftlicher Verein gegründet worden, die Gründung eines Bundes der Deutschen in Polen wird eben angestrebt. — Lodz scheint der Mittelpunkt für das wiedererwachende deutsche Leben in Polen zu werden.

Ausser der Sorge um die zukünftige Gestaltung der wirtschaftlichen Verhältnisse wirkt peinigend und lähmend die Ungewissheit darüber, unter welche politische Herrschaft das von Deutschen bewohnte Gebiet Nordwestpolens kommen wird. — Der Vormarsch der deutschen Truppen wurde von der übergrossen Mehrzahl der deutschen Bevölkerung in Polen freudig aufgenommen. Die Deutschen in Lodz und in anderen Städten Polens erkennen dankbar die segensreiche Tätigkeit an, die von den Kaiserlich-deutschen Verwaltungsbehörden auf den verschiedensten Gebieten geleistet wird. Sie verhehlen sich indes nicht, dass die neuen bürgerlichen und politischen Freiheiten auch den Polen zugute kommen. So hat

⁴⁶ Zrusyfikowana nazwa miasta Modlina.

die Einführung der Städteordnung selbst in Lodz den Polen die Mehrheit in die Hände geliefert. Bei der Regsamkeit der Polen, die jedes gesetzliche und auch manches ungesetzliche Mittel benutzen, um eine Erhebung der Geister für eine künftige polnische Selbständigkeit herbeizuführen, sind die deutschen Bewohner Polens in stärkerer Masse als je der Gefahr der Majorisierung und Polonisierung ausgesetzt.

Im Vertrauen auf die mächtige Hilfe der Deutschen Regierung haben es die Deutschen in Polen bisher unterlassen, von hier aus durch Hilferufe und Aufklärungsschriften das deutsche Volk, dessen grosse Massen von Kriegsberichterstatern und von Broschürenschriftstellern in ungenügender Weise unterrichtet werden, darüber aufzuklären, dass es nicht wahr ist, wenn behauptet wird, die Polen ständen dem Deutschtum sympathisch gegenüber.

Da diese Auffassung uns aber immer wieder in Wort und Schrift entgegentritt und, wie es den Anschein hat, auch in den massgebenden Kreisen des deutschen Volkes die herrschende ist, halten wir es für unsere Pflicht auf das eindringlichste darauf hinzuweisen, dass hier ein Irrtum vorliegt, der zu den verhängnisvollsten Folgen führen kann, insbesondere dann, wenn diese irrixe Annahme von der freundschaftlichen Gesinnung der Polen als Grundlage für die zukünftige Gestaltung des okkupierten polnischen Gebietes dienen sollte. Wir im Königreich Polen geborenen und lebenden Deutschen glauben naturgemäss, Land und Leute richtiger beurteilen zu können, als die Mehrzahl der fernab wohnenden Angehörigen des Deutschen Reiches es kann, und wir glauben, unserer Ueberzeugung Ausdruck geben zu müssen. Und so erklären wir feierlichst, dass wir die Polen nicht nur für keineswegs deutschfreundlich, sondern für den Erbfeind allen Deutschtums und insbesondere des Deutschen Reiches halten, der nie und nimmer, durch keinerlei Konzessionen, durch keinerlei Entgegenkommen zu einem Freunde Deutschlands gemacht werden wird. Wollte man selbst ihre stillsten Wünsche erfüllen — und die sind heute die gleichen wie zur Zeit der russischen Revolution und gehen dahin, das alte Königreich Polen aufzurichten in seinen alten Grenzen, mit Einschluss von Litauen, Wolhynien und Podolien, mit Einschluss von Galizien, mit Einschluss selbst der deutschen Ostmarken — und wollte man ihnen dies alles gewähren, so würde dem Deutschen Reiche selbst dann nicht ein neuer Freund, sondern ein stärkerer Feind erstehen.

Aus diesem Grunde sehen wir in einer Erstarkung des Polentums — einerlei in welcher Form sie verwirklicht wird — eine Gefahr für das ganze Deutsche Reich insbesondere aber für das Deutschtum in den Ostmarken und den angrenzenden Teilen Russisch-Polens. Dieser Gefahr aber kann nach unserem Dafürhalten nur vorgebeugt werden durch möglichst vollkommene Trennung der letztgenannten Gebiete vom Zentrum allen Polentums — von Warschau.

Wir glauben daher für eine Verschiebung der deutschen Ostmarkengrenze nach Osten eintreten zu müssen. Diese neue Grenzlinie dürfte aber nur so weit reichen, als die an das Deutsche Reich augenblicklich angrenzenden Teile Russisch-Polens bereits heute eine starke deutsche Bevölkerung aufweisen (die Gouvernements Kalisch, Petrikau und Plozk). Wir würden es als notwendig ansehen, dass in den angegliederten Gebieten eine intensive Kolonisierung durch deutsche Ansiedler aus anderen Teilen des jetzigen Königreichs Polen durchgeführt wird. Für die Kolonisation kämen ferner in Betracht die von ihrer Scholle vertriebenen deutschen Landwirte, die auf dem 150 Werst breiten Grenzstreifen in Wolhynien, Podolien, Bessarabien und am Schwarzen Meer wohnten. Die Vorfahren der dortigen deutschen Kolonisten, sind zum Teil in der Zeit der polnischen Aufstände aus Polen ausgewandert.

Durch die auf diese Weise bewirkte Stärkung des deutschen Elements im nord-westlichen Grenzgebiet Russisch-Polens würde ein deutscher Sicherheitsgürtel um

die bedrohte deutsche Ostmark gelegt werden; durch Festsetzung einer Grenze westlich von Warschau, der vom Zentrum des Polentums herüberströmende Einfluss paralytisiert werden. — Die Angliederung von Warschau selbst oder gar die Einverleibung des ganzen Königreiches Polen würden wir, so gross auch die wirtschaftliche Bedeutung und so wünschenswert es auch vom strategischen Gesichtspunkt aus sein möge, als ein nationales Verhängnis ansehen. Schon die Angliederung Warschaws an Galizien würde in unseren Augen eine, wenn auch indirekte, Gefahr für das Deutsche Reich bedeuten durch Erstarkung des Polentums in Oesterreich.

Nochmals auf die alte Feindschaft der Polen gegen alles, was deutsch ist, zurückkommend, wollen wir schon jetzt einem Einwand begegnen, der uns vielleicht gemacht werden wird, nämlich dass die Ereignisse der letzten Zeit für einen Gesinnungswechsel der Polen sprechen. Bei der uns bekannten systematischen Verhetzung der polnischen Jugend gegen alles Deutsche, der die Schlacht bei Tannenberg noch heute als einer der grössten nationalen Gedenktage gilt, können wir nicht glauben, dass die Eröffnung der polnischen Universität in Warschau, wenn sie auch mit begreiflicher Befriedigung aufgenommen worden ist, Gefühle der Dankbarkeit gegen Deutschland ausgelöst hat. Bei dem Jahrhunderte währenden Hass können wir eine so plötzliche Umkehr der Gefühle nicht für wirklich halten, sondern betrachten das augenblickliche Verhalten der offiziellen Vertreter des Polentums als von politischen Erwägungen diktierte Taktik. Wir sind fest überzeugt, dass der erbitterte Kampf bei Aenderung der äusseren Umstände oder nach Friedensschluss mit der alten Heftigkeit beginnen wird. — Schliesslich sei noch erwähnt, dass in der Beurteilung der Polen wir uns vielfach in Uebereinstimmung gefunden haben mit den Anschauungen, die uns von den Bewohnern der deutschen Ostmarken geäussert wurden und die so ganz abweichend lauten von dem, was man in anderen Teilen des Deutschen Reiches darüber denkt. — Das Wort vom ‚nationalen Egoismus‘ ist von einem Polen geprägt worden.

Wir sind am Ende unserer Darlegungen. — Ueber ein Jahrhundert hat die deutsche Bevölkerung im Königreich Polen Wache gestanden im fremden Land. Sehnsuchtsvoll wendet sich jetzt ihr Blick dem alten Mutterlande zu und schaut aus, ob Ablösung kommt! Sollte ihr das Schicksal des vergessenen Postens beschieden sein?

Aber nicht allein aus diesen Erwägungen heraus sind diese kurzen Darlegungen entstanden, nicht nur aus Sorge um die eigene Erlösung haben wir unsere Stimmen erhoben, sondern im Bewusstsein, dass im grossen Kampfe, der heute das alte Vaterland umtobt, auch wir unsere Arbeit zu leisten haben. Unter dieser Arbeit verstehen wir die Aufklärung über Dinge, die im Bereich unseres Gesichtskreises liegen“.